

✘ Dr Krzysztof Bukiel, 2020-09-07 19:13

Krzysztof Bukiel

# Alibi - autorski komentarz aktualny

✘

Kiedy dotychczasowego prezesa NFZ zapytano o jego plany i strategię jako ministra zdrowia, odpowiedział, że przedstawi je wkrótce po oficjalnym objęciu urzędu.

Nie wiem jak inni, ale ja sądziłem, że nowy minister przedstawi, w jaki sposób chce zrównoważyć nakłady na publiczną ochronę zdrowia z koszykiem świadczeń refundowanych, jak **zlikwiduje kolejki do leczenia**, na jakiej drodze poprawi płace w ochronie zdrowiu, jak zlikwiduje niedobór kadr medycznych, jakie przedstawi sposoby na uzdrowienie finansów szpitali itp.

Tymczasem owa strategia, którą minister Niedzielski przedstawił zaraz po swojej oficjalnej nominacji dotyczyła tylko i wyłącznie **walki z koronawirusem SARS-Cov -2**. Na tej walce skupia się obecnie zresztą - jak można się domyśleć - cała praktycznie aktywność pana ministra. W tym czasie opóźnia się jeszcze bardziej niż dotychczas (a już było źle) diagnozowanie chorych onkologicznych, spada liczba leczonych udarów i zawałów serca, pogłębiają trudności finansowe szpitali, a pensja gwarantowana dla lekarza specjalisty wynosi - wg obowiązującej ustawy - 1,27 x 4200 PLN. Pan minister czuje się jednak usprawiedliwiony: przecież wszyscy wiedzą, że trzeba walczyć z koronawirusem, reszta nie jest ważna. Trzeba przyznać, że ten ruch panu ministrowi się udał. Większość środowisk medycznych - siłą rzeczy - o niczym innym dzisiaj nie mówi niż tylko o „strategii walki z koronawirusem”.

**Epidemia koronawirusa SARS-Cov -2** zaczyna być, a właściwie już jest od paru miesięcy, dobrym wytłumaczeniem na wszelkie niedomogi życia codziennego, nie tylko źle funkcjonującą publiczną ochronę zdrowia. O cokolwiek nie zapytasz odpowiedź jest zawsze jedna: koronawirus. Rząd nie musi się już tłumaczyć z ogromnego deficytu budżetowego - wiadomo trzeba było pomóc gospodarce w związku z koronawirusem. Rosnąca inflacja? Nic dziwnego - walka z koronawirusem wymagała dodrukowania pieniędzy. Spadek produkcji? Winny koronawirus, który z powodu koniecznego lockdown'u zmniejszył popyt na towary. Większe kolejki do leczenia? Cóż trzeba było „zamrozić” ochronę zdrowia z powodu koronawirusa. Spadek jakości nauczania w szkołach? Trudno, koronawirus spowodował ograniczenia w normalnej działalności szkół. Przedłużające się remonty i budowa dróg? Wiadomo, że przez koronawirusa spadło zatrudnienie itp. Itd. Widać wyraźnie, że koronawirus jest prawdziwym wybawieniem dla rządzących. Jest usprawiedliwieniem dla wszystkich zaniedbań, opóźnień, braku działań. Jeśli tak dalej pójdzie, to może się okazać, że liczba ofiar walki z koronawirusem jest większa niż liczba ofiar samego koronawirusa, a następujący dowcip, który się pojawił w Internecie okaże się wręcz proroczy: „Kiedy skończy się epidemia? - zapytano eksperta. Nie wiem - odpowiedział, nie jestem politykiem.”